

Sygn. akt VI ACa 1199/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Marek Podogrodzki

Sędzia SA – Ewa Zalewska

Sędzia SA – Wanda Lasocka (spr.)

Protokolant: – sekr. sądowy Beata Pelikańska

po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2013 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa K. N.

przeciwko D. Ł. i G. J.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda i pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 lutego 2012 r.

sygn. akt XXV C 1120/10

I. z apelacji pozwanych umarza postępowanie apelacyjne w zakresie dotyczącym zaskarżenia punktu 4 wyroku;

II. w pozostałej części apelację pozwanych oddala;

III. apelację powoda oddala w całości;

IV. zasądza od K. N. na rzecz D. Ł. i G. J. kwoty po 1080 (jeden tysiąc osiemdziesiąt) złotych na rzecz każdego z nich tytułem zwrotu kosztów procesu za II instancję.

UZASADNIENIE

K. N. wniósł o nakazanie pozwanym: D. Ł. i G. J. usunięcia skutków naruszenia jego czci i dobrego imienia poprzez opublikowanie w terminie dwóch tygodni od daty uprawomocnienia się wyroku na łamach (...) Gazeta (...) następującego oświadczenia:

Redaktor naczelny (...) Gazeta (...) oraz D. Ł. oświadczają, że w numerze (...) dziennika (...) z dnia 15 września 2005 roku w artykule „(...)” znalazły się informacje sugerujące, iż w okresie pełnienia funkcji prezesa klubu (...) Pan K. N. dopuścił się nadużyć finansowych. W związku z tym przepraszamy Pana K. N. za publiczne przedstawienie nieprawdziwej, zniesławiającej informacji godzącej w jego dobre imię i wiarygodność. Niniejsze oświadczenie stanowi -wykonanie wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie, XXV Wydział Cywilny z dnia..., sygn. akt:... uznającego, że wskazana powyżej publikacja naruszyła dobra osobiste K. N., G. J. -redaktor naczelny dziennika i D. Ł..

Powód wniósł również o zasądzenie na jego rzecz od pozwanych kwoty 70.000zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę oraz o zakazanie dalszego publikowania artykułów dotyczących jego działalności jako prezesa (...) w P.. Ponadto wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na ich rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 13 lutego 2012r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

1) zobowiązał pozwanego D. Ł. do opublikowania w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, na własny koszt, na łamach dziennika (...) Gazeta (...) oświadczenia następującej treści: D. Ł. oświadcza, że w numerze (...) dziennika (...) z dnia 15 września 2005r. w artykule „ (...) ” znalazły się informacje sugerujące, iż w okresie pełnienia funkcji prezesa klubu (...) Pan K. N. dopuścił się nadużyć finansowych. W związku z tym przeprasza Pana K. N. za publiczne przedstawienie nieprawdziwej, zniesławiającej informacji godzącej w jego dobre imię i wiarygodność. Niniejsze oświadczenie stanowi wykonanie wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie XXV Wydział Cywilny z dnia 13 lutego 2012r. D. Ł.,

2) zobowiązał pozwanego G. R. Naczelnego (...) Gazeta (...) do opublikowania w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, na własny koszt, na łamach dziennika (...) Gazeta (...) oświadczenia następującej treści : G. J. - Redaktor Naczelny oświadcza, że w numerze (...) dziennika (...) z dnia 15 września 2005r. w artykule „ (...) ” znalazły się informacje sugerujące, iż w okresie pełnienia funkcji prezesa klubu (...) Pan K. N. dopuścił się nadużyć finansowych. W związku z tym przeprasza Pana K. N. za publiczne przedstawienie nieprawdziwej, zniesławiającej informacji godzącej w jego dobre imię i wiarygodność. Niniejsze oświadczenie stanowi wykonanie wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie XXV Wydział Cywilny z dnia 13 lutego 2012 r. G. J. - Redaktor Naczelny.

3) oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

4) zasądził od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 2.639 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 15 września 2005r. na stronie 22-23 wydania dziennika (...) Nr (...) został opublikowany artykuł autorstwa D. Ł. pod tytułem „(...)”. Artykuł ten dotyczył kwestii związanych ze sprzedażą stadionu Klubu Sportowego (...) w P., w tym m. in. wykorzystywania przez K. N., byłego Prezesa Klubu, środków pieniężnych pochodzących ze sprzedaży w/w stadionu na cele prowadzonej przez siebie kampanii wyborczej do Sejmu RP oraz tego, że K. N. przy negocjacjach mających na celu zbycie stadionu w sposób bezprawny obiecywał wykorzystać swoje wpływy polityczne. Autorem wymienionego artykułu prasowego był D. Ł..

W artykule znalazły się następujące stwierdzenia:

- (...) ? Takiej afery jeszcze było! Były prezes (...), poseł na Sejm K. N. (48 l.), sprzedał za śmieszne pieniądze stadion, by rozliczyć się kosztów swej kampanii wyborczej. Sprawa trafiła na wokandę sądu grodzkiego w P. ,
- Wtedy do akcji wkroczył prezes (...) K. N. — mówi (...) ekspert śledczy R. K. (54 l.) — Wymachiwał legitymacją poselską. Przekonywał (...), że wykorzystywał układy polityczne, by urząd miasta zmienić plany.
- (...) sfinansowała N. kampanię wyborczą i trzeba było jej zwrócić ok. 200 tysięcy dolarów — wyjaśnia K.. — Dlatego prezes zgodził się przyjąć warunki (...). Oni od razu wpłacili (...) zaliczkę w wysokości 1,32 mln dolarów. Z niej N. pokrył wyborcze długi.
- (...) Sąd ustala dziś, co stało się pozostałą sumą (ponad milion dolarów) zaliczki jaka trafiła na konto (...).
- O finansowaniu kampanii wyborczej były prezes nie chce mówić. A A. Ż. (58 l.) wieloletni trener (...), wspominając ten interes, tylko zagryza wargi. — O czym my mówimy. Nie mamy dziś ani stadionu, ani pieniędzy —podsumowuje.

- Były prezes (...) i poseł na Sejm K. N. (48 l.) stanie przed Sądem Grodzkim w P..

Sąd Okręgowy ustalił, że wyrokiem Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy z dnia 21 listopada 2008r., sygn. akt III K 445/07, pozwany D. Ł. został uznany winnym tego, że przedmiotowym artykułem pomógł powoda o wykorzystywanie środków pieniężnych pochodzących ze sprzedaży stadionu Klubu Sportowego (...) na cele prowadzonej przez siebie kampanii wyborczej do Sejmu RP oraz o to, że powód przy negocjacjach mających na celu zbycie stadionu Klubu Sportowego (...) w sposób bezprawny obiecywał wykorzystać swoje wpływy polityczne, co poniżało powoda w opinii publicznej i naraziło go na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania stanowiska działacza samorządowego, tj. popełnienia czynu z art. 212 § 2 kk w zw. z art. 212 § 1 kk. Odstąpiono od wymierzenia kary oraz orzeczono od D. Ł. na rzecz K. N. nawiązkę w kwocie 9.000zł

W uzasadnieniu Sąd Rejonowy wskazał, że przedmiotowy artykuł zawierał informacje obiektywnie nieprawdziwe lub też co najmniej niepoparte choćby minimalnym, przekonującym dowodem. Nie ustalono, aby K. N. wykorzystywał środki pieniężne pochodzące ze sprzedaży stadionu na cele prowadzonej przez siebie kampanii wyborczej do Sejmu RP lub też przy negocjacjach mających na celu zbycie stadionu w sposób bezprawny obiecywał wykorzystać swoje wpływy polityczne.

Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2010r., sygn. akt IX Ka 264/09, Sąd Okręgowy w Warszawie utrzymał powyższy wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne w części dotyczącej żądania nakazania opublikowania przeprosin.

Powołując się na art. 24 § 1 kc Sąd Okręgowy stwierdził, że przepis ten wprowadza domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, wobec czego na podstawie art. 24 kc w związku z art. 6 kc ciężar udowodnienia braku bezprawności spoczywa na tym, kto dobro prawne narusza, a zatem na pozwanym. Bezprawnym zaś jest każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających takie działanie, np. dozwolona krytyka, mieszcząca się w granicach wyznaczanych przede wszystkim przez zasady współżycia społecznego oraz społeczny cel krytyki. Powołując się na poglądy doktryny Sąd Okręgowy stwierdził, że krytyka jest dozwolona, jeżeli zostaje podjęta w interesie społecznym, ogólnym, jest rzeczowa i rzetelna. Nie ma natomiast takiego charakteru krytyka w celu dokuczenia innej osobie i jej szykanowania.

Sąd Okręgowy stwierdził, że artykuł został sporządzony z pominięciem informacji, do których autor miał łatwy dostęp, a które przeczyły prawdziwości wniosków autora. D. Ł. nie przeprowadził rozmowy z powodem na temat przebiegu inwestycji opisanej w artykule. Powód jako osoba publiczna, obecnie działacz samorządowy, wcześniej poseł na Sejm RP, czuł się urażony spornym artykułem, bowiem artykuł ten w sposób oczywisty godził w jego dobra osobiste, szczególnie dobre imię, które mogło skutkować narażeniem go na podważenie jego uczciwości i wiarygodności przez konkurentów politycznych.

Sąd Okręgowy uznał, że autor spornego artykułu, D. Ł., nie dysponując stosowną wiedzą uzyskaną od wiarygodnych informatorów czy mającą pokrycie w jakichkolwiek dokumentach działał w warunkach bezprawności, uchybił wymaganiom szczególnej staranności i rzetelności, złamał granice wolności prasy, a w efekcie zniesławiając powoda naruszył jego dobra osobiste w postaci dobrego imienia i wizerunku. Postawienie komuś nieprawdziwego zarzutu, który narusza jego dobre imię, jest bowiem zawsze działaniem sprzecznym z zasadami współżycia społecznego i w związku z tym bezprawnym. Zgodnie zaś z art. 11 kpc ustalenia wydanego w postępowaniu karnym wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym.

Ponadto zgodnie z art. 7 Prawa prasowego redaktor, to dziennikarz decydujący bądź współdecydujący o publikacji materiałów prasowych, zaś redaktor naczelny jest osobą posiadającą uprawnienia do decydowania o całokształcie działalności redakcji. Zarówno przepis prawa dający redaktorowi nacelnemu prawo decydowania o całokształcie działalności, jak i zasady wiedzy i doświadczenia życiowego pozwalają na przyjęcie tezy o odpowiedzialności redaktora

naczelnego za tekst opublikowany w kierowanej przez niego gazecie. Art. 38 ust. 1 Prawa prasowego przewiduje odpowiedzialność autora, redaktora lub innej osoby, którzy spowodowali opublikowanie materiału prasowego oraz wydawcy. „Redaktorem” w rozumieniu ustawy Prawo prasowe jest dziennikarz decydujący lub współdecydujący o publikacji materiałów prasowych albo osoba posiadająca uprawnienia do decydowania o całokształcie działalności redakcji, będąca „redaktorem naczelnym”. Na podstawie art. 38 ust. 1 Prawa prasowego może odpowiadać zarówno redaktor naczelny, bez względu na fakt, czy podjął imiennie decyzję o opublikowaniu materiału prasowego, jak i redaktor, który podjął taką decyzję. Powyższe zatem wskazuje, iż G. J. ponosi odpowiedzialność jako redaktor naczelny gazety codziennej (...). Strona pozwana nie wykazała, aby decyzję o opublikowaniu materiału prasowego podjął inny redaktor. G. J., jako osoba sprawująca funkcję redaktora naczelnego w czasie publikacji materiału prasowego, niewątpliwie miał wpływ na publikację materiału.

Powyższe w oparciu o art. 38 ust. 1 Prawa prasowego czyni zasadnym roszczenie powoda wobec pozwanego, jak w punktach 1 i 2 wyroku.

Natomiast w zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia Sąd Okręgowy powództwo oddalił wskazując, że roszczenie to w stosunku do pozwanego J. jest przedawnione, natomiast w stosunku do pozwanego Ł. – bezzasadne.

Odnosząc się do podniesionego zarzutu przedawnienia Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie ma zastosowanie przepis art. 442 kc, zgodnie z którym jeżeli szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, przy czym termin ten dotyczy oprócz sprawcy szkody, także osób, które odpowiadają z tego tytułu za niego jako za cudzy czyn.

Sąd Okręgowy wskazał, że autor publikacji ponosi odpowiedzialność za napisanie i skierowanie publikacji do druku, natomiast redaktor naczelny odpowiada za dopuszczenie do opublikowania materiału naruszającego dobra osobiste. Każda zatem z tych osób ponosi odpowiedzialność w granicach określonych w ustawie odrębnie dla każdej z nich, w związku z czym nie można przyjąć, iż w stosunku do redaktora naczelnego G. J. obowiązuje dziesięcioletni termin przedawnienia wynikający z art. 442 § 2 kc. W stosunku do tego pozwanego nie zapadł bowiem żaden wyrok karny skazujący go za popełnienie przestępstwa w związku z publikacją spornego artykułu, w związku z czym Sąd Okręgowy uznał, że w stosunku do tego pozwanego obowiązuje trzyletni termin przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie. Wobec faktu, iż artykuł naruszający dobra osobiste powoda opublikowany został w dniu 15 września 2005r., termin ten upłynął w dniu 15 września 2008r., więc pozwany J. skutecznie uchylił się od odpowiedzialności z tytułu roszczenia majątkowego z art. 448 kc.

Natomiast w stosunku do pozwanego D. Ł. roszczenie majątkowe nie uległo przedawnieniu. Jednakże powód uzyskał w wyroku wydanym w sprawie karnej kwotę 9.000zł tytułem nawiązki, której celem jest przede wszystkim zadośćuczynienie doznanej w wyniku przestępstwa krzywdy. Wprawdzie orzeczenie nawiązki w procesie karnym nie wyłącza możliwości zasądzenia zadośćuczynienia w procesie cywilnym, jednakże okoliczności niniejszej sprawy nie uzasadniają w żadnej mierze przyznania zadośćuczynienia w żądanej wysokości, ponieważ powód nie przedstawił żadnych obiektywnych dowodów, w szczególności aby utracił zaufanie publiczne, zaufanie elektoratu jako polityk. W dalszym ciągu powód udziela się jako polityk w samorządzie lokalnym, zatem przedmiotowa publikacja nie spowodowała szczególnie dotkliwych i długotrwałych konsekwencji w jego życiu publicznym. W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał, że wypłacona nawiązka w pełni czyni zadość intensywności i rozmiarowi doznanej przez powoda krzywdy na skutek publikacji spornego artykułu.

Sąd Okręgowy nie znalazł również podstaw, aby zakazać pozwanym dalszego publikowania artykułów dotyczących powoda, ze względu na brak wykazania przez powoda realnej obawy dalszych naruszeń jego dóbr osobistych ze strony pozwanych. O braku realnej obawy dalszych naruszeń dóbr osobistych powoda świadczy upływ czasu do dnia orzekania, podczas którego pozwani nie podjęli żadnych działań naruszających dobra osobiste powoda ani nie deklarowali takiego zamiaru.

Apelacje od powyższego wyroku złożyły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo co do żądania zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 70.000zł (pkt 3 wyroku).

Skarżący zarzucił:

1. naruszenie art. 442 § 2 kc poprzez jego niezastosowanie w stosunku do pozwanego G. J.;
2. naruszenie art. 442 § 1 kc przez jego zastosowanie w stosunku do pozwanego G. J. i błędne przyjęcie, że wobec w/ w znajduje zastosowanie 3-letni termin przedawnienia;
3. naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, to jest zeznań strony powodowej oraz nagrania z płyty CD z zapisem debaty z dnia 14 marca 2008r. i przyjęcie, że powód nie przedstawił dowodów na okoliczność krzywdy związanej z przedmiotową publikacją;
4. naruszenie art. 448 § 1 kc przez błędną wykładnię pojęcia „odpowiednia suma tytułem zadośćuczynienia”.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości 70.000zł wraz z kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwani zaskarżyli wyrok w części uwzględniającej powództwo (pkt 1, 2 i 4 wyroku).

Skarżący zarzucili:

1. naruszenie art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 227 kpc poprzez brak wszechstronnego rozważenia przez Sąd materiału dowodowego zebranego w sprawie przez:

a) pominięcie ustaleń wyroków karnych w zakresie, w jakim potwierdzały one prawdziwość informacji dotyczących nieprawidłowości w umowie sprzedaży stadionu (...);

b) oparcie rozstrzygnięcia w zakresie staranności i rzetelności dziennikarskiej jedynie na ustaleniach wyroków karnych i pominięcie innych dowodów;

c) bezkrytycznym daniu wiary stanowisku powoda, iż pozwany D. Ł. nie rozmawiał z nim na temat przebiegu inwestycji opisanej w artykule, podczas gdy z pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie można było wysnuć wnioski przeciwny, w szczególności z przesłuchania pozwanego Ł. w charakterze strony;

d) dokonaniu błędnej oceny treści zeznań świadka R. F. i uznanie, iż nie ma okoliczności potwierdzających jednoznacznie brak odpowiedzialności pozwanego redaktora naczelnego za treść i formę spornego artykułu.

2. art. 98 §1 kpc poprzez przyznanie kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 2.639 zł powodowi solidarnie od pozwanych, podczas gdy w części dotyczącej roszczenia majątkowego pozwani w całości wygrali proces i to powód powinien ponieść koszty celowej obrony pozwanych w procesie wszczętym przez niego.

3. art. 23 i art. 24 kc poprzez:

a. uznanie przez Sąd Okręgowy, że publikacja na temat powoda jest bezprawna i narusza jego dobra osobiste, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy w sprawie nie daje podstaw do takiej oceny;

b. zobowiązanie pozwanych do opublikowania oświadczenia o treści określonej w wyroku, podczas gdy stan faktyczny jak i obowiązujące przepisy prawa nie dają podstaw do nakazania przeprosin.

4. art. 38 ust. 1 Prawa prasowego w związku z art. 7 Prawa prasowego poprzez uznanie, iż G. J. jest odpowiedzialny za opublikowanie spornego artykułu z uwagi na fakt, iż w czasie publikacji pełnił obowiązki redaktora naczelnego, podczas gdy z materiału zebranego w sprawie nie wynika, iż redaktor naczelny decydował o treści spornej publikacji.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 5 marca 2013r. pełnomocnik pozwanych cofnął apelację w części skierowanej do pkt 4 wyroku, co skutkowało umorzeniem przez Sąd Apelacyjny postępowania apelacyjnego w tej części (pkt I wyroku Sądu Apelacyjnego).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje podlegały oddaleniu.

Zaskarżony wyrok jest prawidłowy z przyczyn wskazanych w jego uzasadnieniu. Wbrew zarzutom skarżących, w oparciu o wszechstronnie oceniony materiał dowodowy, Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny przejmuje jako własne.

Odnosnie do apelacji pozwanych:

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sądy obu instancji w niniejszej sprawie są związane ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego pozwanego D. Ł. za to, że przedmiotowym artykułem pomógł powoda o wykorzystywanie środków pieniężnych pochodzących ze sprzedaży stadionu Klubu Sportowego (...) na cele prowadzonej przez siebie kampanii wyborczej do Sejmu RP oraz o to, że powód przy negocjacjach mających na celu zbycie stadionu Klubu Sportowego (...) w sposób bezprawny obiecywał wykorzystać swoje wpływy polityczne, co poniżało powoda w opinii publicznej i naraziło go na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania stanowiska działacza samorządowego.

Zgodnie bowiem z art. 11 kpc ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym.

To przesądza wprost o bezprawności działania pozwanego D. Ł., którego to ustalenia pozwany Ł. nie może skutecznie obalić.

Wprawdzie Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż redaktor naczelny odpowiada za działania autora artykułu w ramach odpowiedzialności za cudze czyny, jednakże ponosi on odpowiedzialność za własne działania i zaniechania, polegające na zezwoleniu na opublikowanie nierzetelnego materiału prasowego. Z uwagi na wiązanie ustaleniami wyroku karnego wynikającymi z jego treści brak jest bowiem możliwości dokonania przez sąd cywilny odmiennych ustaleń co do prawdziwości twierdzeń zawartych w przedmiotowym artykule oraz rzetelności autora tej publikacji. Tym samym również w stosunku do osoby pozwanego G. J. ustalenia sądu karnego w omawianym zakresie należało uznać za wiążące, wobec czego zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 227 kpc, w szczególności poprzez oparcie rozstrzygnięcia o ustalenia wyroku sądu karnego, okazał się bezzasadny.

Tymczasem, jak prawidłowo stwierdził Sąd Okręgowy, zgodnie z art. 38 ust. 1 Prawa prasowego odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy, przy czym w zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna.

Przepis ten obejmuje swą dyspozycją wszystkie osoby, które spowodowały publikację, to znaczy decydowały lub współdecydowały o niej, w tym również redaktora naczelnego (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 stycznia 2006r., V CSK 26/05, LEX nr 1109502), przy czym art. 7 ust. 2 pkt 7 Prawa prasowego w połączeniu z treścią

art. 25 Prawa prasowego traktować można jedynie jako podstawę domniemania faktycznego, że osoba sprawująca funkcję redaktora naczelnego w czasie publikacji konkretnego materiału decydowała o publikacji tego materiału (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 lutego 2004r., I CK 339/03, LEX nr 196605).

Tymczasem pozwany G. J. nie wykazał, aby nie współdecydował o opublikowaniu przedmiotowego artykułu. Z akt sprawy wynika zaś, że w dacie wydania spornej publikacji był redaktorem naczelnym Gazety (...), a zatem osobą odpowiadającą za funkcjonowanie redakcji.

Kwestię odpowiedzialności redaktora naczelnego za publikację rozważał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 września 2002r. (III CKN 1037/00, (...)), a wcześniej w uzasadnieniach orzeczeń z dnia 23 lutego 2001 r. (II CKN 587/00, OSN 2001, nr 7-8, poz. 123) i z dnia 17 kwietnia 2002 r. (IV CKN 925/00, OSP 2003, z. 5, poz. 60), wyjaśniając, że do naruszenia dobra osobistego pokrzywdzonego dochodzi w wyniku popełnienia czynu niedozwolonego, wyrażającego się w „spowodowaniu opublikowania materiału prasowego”. Za publikację materiałów prasowych odpowiada zaś redaktor naczelny, jako osoba posiadająca uprawnienia do decydowania o całokształcie działalności redakcji. W przypadku odpowiedzialności cywilnej za naruszenie dóbr osobistych przesłanką odpowiedzialności redaktora naczelnego jest bezprawność, a nie wina (ta ostatnia przesłanka ma tylko znaczenie w razie wystąpienia z roszczeniem o zadośćuczynienie pieniężne lub zapłatę na wskazany cel społeczny albo z roszczeniem o naprawienie szkody majątkowej pozostającej w związku z naruszeniem dobra osobistego). Bezprawność oznacza możliwość postawienia zarzutu zachowania się niezgodnego z prawem, przedmiotowo wadliwego. Abstrahować zatem należy od pobudek działania sprawcy czy innych czynników charakteryzujących stronę podmiotową jego zachowania (zob. I. Dobosz, glosa do wyr. SN z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 925/00, OSP 2003, z. 5, s. 60). (tak J. Sobczak, Prawo prasowe. Komentarz, LEX 2008).

Brak jest przy tym okoliczności mogących świadczyć o tym, jakoby przedmiotowy artykuł ukazał się bez jego wiedzy i zgody. Pozwany J. nie wykazał, aby np. w dacie publikacji przebywał na zwolnieniu lekarskim czy urlopie, w związku z czym nie wykonywał obowiązków służbowych. Świadek R. F. zeznał zaś, że po korekcie następuje akceptacja artykułu przez redaktora naczelnego (k. 127). Wprawdzie zarazem świadek ten stwierdził, że w praktyce rzadko się zdarza, żeby redaktor naczelny miał faktyczny wpływ na treść publikacji, ponieważ „po to ma zastępców”, jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczność, iż redaktor naczelny upoważnia inne osoby do wykonywania jego kompetencji nie może zwalniać go z odpowiedzialności spoczywającej na nim z mocy prawa, w szczególności wynikającej z powołanego wyżej art. 38 Prawa prasowego. Ponadto świadek ten nie pamiętał, czy pozwany J. uczestniczył w redagowaniu przedmiotowego numeru gazety (k. 127), w związku z czym jego zeznania nie mogą stanowić podstawy do przyjęcia, że przedmiotowa publikacja została zamieszczona bez wiedzy i zgody tego pozwanego, decyzją innego redaktora.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił przy tym zeznania świadka F., w ramach dozwolonej swobody, pozbawionej cech dowolności (art. 233 § 1 kpc), co czyni bezzasadnym zarzut podniesiony w pkt 1d apelacji pozwanych.

Tym samym, wobec prawomocnego skazania D. Ł. za pomówienie powoda przedmiotowym artykułem, opublikowanym w gazecie, której redaktorem naczelnym był wówczas G. J., zasadnym było uwzględnienie powództwa w części dotyczącej opublikowania przeprosin przez obu pozwanych. Stwierdzone prawomocnym wyrokiem sądu karnego pomówienie niewątpliwie stanowi bowiem czyn niedozwolony naruszający dobra osobiste powoda w postaci czci i dobrego imienia. Również charakter deliktowy ma umożliwienie przez redaktora naczelnego opublikowania artykułu prasowego zawierającego pomówienia. Obowiązek złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie jest zaś jedną z czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, co wprost wynika z art. 24 § 1 kc.

Prawidłowo zatem stosując art. 38 Prawa prasowego i art. 23 i 24 § 1 kc Sąd Okręgowy nakazał obu pozwany przeproszenie powoda. Podniesione przez pozwanych zarzuty naruszenia powyższych przepisów nie zasługiwały na uwzględnienie.

Co do zarzutów z pkt 1a,b i c apelacji Sąd Apelacyjny uznał, że ustalenia z uzasadnienia i ewentualnie wyrażony pogląd Sądu karnego co do nieprawidłowości w umowie sprzedaży stadionu (...) nie wiążą Sądów cywilnych w niniejszym postępowaniu i wobec skazanego Ł. pozostają bez znaczenia dla istoty rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wyrok karny przesądza o zawinionej (a nie tylko bezprawnej) odpowiedzialności pozwanego Ł. jako autora i określa zarazem działanie pozwanego J. – doprowadzenie do publikacji nierzetelnego artykułu.

Zeznania D. Ł. nie zostały zaś potwierdzone, świadek A. zeznał bowiem jedynie, że pozwany próbował skontaktować się z powodem, jednakże nie podał, w jakiej sprawie (k. 132). Powód zaś twierdzeniom pozwanego (na którym w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu), jakoby pozwany Ł. rozmawiał z nim na temat poruszony w przedmiotowym artykule, kategorycznie zaprzeczył i zeznał, że pozwany zadzwonił do niego wyłącznie w sprawie (...) (k. 133).

Odnosnie do apelacji powoda:

Również apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie. W ocenie Sądu Apelacyjnego prawidłowo Sąd Okręgowy oddalił bowiem powództwo w części dotyczącej żądania zadośćuczynienia.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że zgodnie z art. 448 § 1 kc w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Z powyższego wynika, że przyznanie zadośćuczynienia w oparciu o powołany przepis ma charakter fakultatywny, uwzględnienie roszczenia o zadośćuczynienie zależy więc od okoliczności konkretnej sprawy (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 czerwca 1983r., I CR 170/83, LEX nr 8547).

Przyjmuje się przy tym, że określenie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 448 kc wymaga rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy, a także sytuacji majątkowej zobowiązanego (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 kwietnia 2002r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, Biul.SN 2002/10/14).

Sąd Apelacyjny stoi przy tym na stanowisku, że zasądzenie zadośćuczynienia w oparciu o art. 448 k.c. nie może mieć miejsca w każdym przypadku wystąpienia u powoda dyskomfortu psychicznego. Nie można nadużywać instrumentów prawnych właściwych ochronie dóbr osobistych, gdyż prowadzi to do deprecjonowania samego przedmiotu ochrony (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 listopada 2012r., I ACa 428/12, LEX 1240248). Zasadnicze znaczenie zadośćuczynienia pieniężnego ma kompensacja poniesionego przez pokrzywdzonego uszczerbku, zaś zagadnienie odpowiedniego ukarania sprawcy naruszenia, a także funkcji prewencyjnej wymierzonej kary stanowi domenę prawa karnego. Ustalając zakres doznanego uszczerbku i związane z tym odczucie krzywdy po stronie pokrzywdzonego należy kierować się przede wszystkim kryteriami obiektywnymi, z uwzględnieniem jednak elementów subiektywnych związanych z cechami osobistymi pokrzywdzonego, które mogą mieć wpływ na sposób i stopień odczuwania doznanej krzywdy (wiek, płeć, dotychczasowy sposób życia i dalsze perspektywy życiowe, formy prowadzonej dotychczas aktywności życiowej i zawodowej). (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 września 2012r., I ACa 201/12, LEX 1238187).

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, iż w niniejszej sprawie brak było podstaw do zasądzenia od pozwanych na rzecz powoda zadośćuczynienia. Trafnie bowiem wskazał Sąd Okręgowy, iż powód nie wykazał, aby na skutek przedmiotowej publikacji utracił zaufanie wyborców i w związku z tym został zmuszony do wycofania się z działalności politycznej. Wręcz przeciwnie, z akt sprawy wynika ponad wszelką wątpliwość, iż powód nadal czynnie uczestniczy w życiu publicznym, angażując się w samorządzie lokalnym.

Poza tym już po ukazaniu się przedmiotowego artykułu powód został wybrany radnym gminy S. (k. 68), jednak zrezygnował z tej funkcji, ponieważ z dniem 1 lutego 2011r. objął stanowisko doradcy burmistrza S. ds. strategii w zakresie kultury, sportu i środków masowej komunikacji (k. 93).

Powód powoływał się na przebieg debaty wyborczej z dnia 14 marca 2008r., wskazując, że rozmówcy powoda wykorzystali przedmiotową publikację przeciwko niemu, co w ocenie powoda świadczy o tym, że pomimo upływu kilku lat, artykuł funkcjonował w społecznym obiegu.

Z dołączonego przez powoda do akt sprawy zapisu przedmiotowej debaty (z treścią którego Sąd Apelacyjny zapoznał się w całości) wynika jedynie, że to powód, reprezentujący kandydata M. B., w dyskusji z jego kontrkandydatem, A. T., jako pierwszy wytknął swojej rozmówczyni publikację prasową w Gazecie (...), z której wynikało, że prokurator mógł jej postawić zarzuty. Dopiero w reakcji na powyższe, A. T. stwierdziła, że to powód miał „najlepsze i największe kontakty z prokuraturą”, powołując się na przedmiotową publikację (k. 40). W odpowiedzi na powyższe powód zdementował powyższe, oświadczając, że przedmiotowy artykuł zawiera zniesławienia, a także powołując się na toczące się w tej sprawie postępowanie, w tym na złożoną mu przez pozwanych propozycję ugody.

Tym samym należało uznać, że skarżący nie wykazał, aby pomawiający go artykuł spowodował dalej idące następstwa niż niewątpliwy dyskomfort psychiczny (w szczególności, iż negatywnie wpłynął na jego karierę polityczną), który jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego został już powodowi zrekompensowany nakazaniem przeproszenia go przez pozwanych, a także zasądzeniem na jego rzecz od pozwanego D. Ł. nawiazki w postępowaniu karnym w kwocie 9.000zł. Twierdzenia powoda, jakoby przedmiotowy artykuł uniemożliwił mu uzyskanie stanowiska burmistrza, należy uznać za gołosłowne, brak jest bowiem podstaw do przyjęcia, że gdyby przedmiotowy artykuł nie został opublikowany, wygrałby wybory, co czyni bezpodstawnym zarzut podniesiony w pkt 3 apelacji powoda.

Ponieważ z powyższych względów Sąd Apelacyjny uznał roszczenie o zadośćuczynienie za bezzasadne, tym samym uznając, że Sąd Okręgowy prawidłowo odmówił jego zasądzenia w oparciu o art. 448 kc, nie było potrzeby szczegółowego odnoszenia się do podniesionego przez skarżącego zarzutu naruszenia art. 442 § 1 i 2 kc, ponieważ kwestia ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Niejako na marginesie wskazać jedynie należy, że Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż w stosunku do pozwanego G. J. należało stosować 3 – letni, a nie 10 – letni okres przedawnienia. Jak już bowiem wskazano wyżej, w niniejszej sprawie mamy do czynienia z dwoma czynami o charakterze deliktowym, pozwany Ł. odpowiada bowiem za napisanie pomawiającego powoda artykułu, a pozwany J. – za umożliwienie jego publikacji.

O zastosowaniu dziesięcioletniego terminu przedawnienia z art. 442 § 2 kc decyduje wyrządzenie szkody działaniem lub zaniechaniem uznanym za występki lub zbrodnię w momencie zdarzenia wyrządzającego szkodę (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 grudnia 1975 r., II CR 660/75, OSP 1977/7-8/132), a z powyższym – co do osoby G. J. – nie mamy do czynienia (patrz także wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 lutego 2003r., V CKN 1664/00, OSNC 2004/5/75, z dnia 19 listopada 2009r., IV CSK 257/09, OSNC 2010/5/81 i z dnia 21 października 2010r., IV CSK 236/10, LEX nr 943484).

Wprawdzie w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 października 2005r. (III CK 171/05, LEX nr 346045) Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 442 § 2 kc mieć będzie zastosowanie wówczas, gdy szkoda spowodowana zostanie przestępstwem, niezależnie od tego, czy poszkodowany skieruje swoje roszczenie przeciwko sprawcy przestępstwa, czy przeciwko innej osobie odpowiedzialnej za szkodę, jednakże z uzasadnienia tego wyroku wynika, że chodziło o sytuację, w której w ogóle nie doszło do skazania, postępowanie karne zostało bowiem umorzone na skutek niewykrycia sprawcy, a Sąd cywilny, w oparciu o okoliczności faktyczne sprawy uznał, że wypadek i spowodowana nim szkoda były wynikiem przestępstwa.

Przyjmuje się, że wina sprawcy szkody, mająca znaczenie w stwierdzeniu popełnienia przestępstwa, może dotyczyć zarówno wypadku, gdy sprawca odpowiada za czyn własny, jak i wypadku odpowiedzialności za cudzy czyn (tak

Agnieszka Rzetecka-Gil, Komentarz do art. 442(1) Kodeksu cywilnego [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna, LEX/el., 2011).

Tymczasem, jak już wskazano powyżej, w niniejszej sprawie każdy z pozwanych odpowiada za własny czyn – D. Ł. za napisanie pomawiającego powoda artykułu, a G. J. – za skierowanie materiału do publikacji. Jedynie pozwany Ł. dopuścił się czynu stanowiącego występki, za który został prawomocnie skazany. Tymczasem pozwany J. nie popełnił przestępstwa, a w niniejszej sprawie odpowiada wyłącznie za własny czyn (dopuszczenie artykułu do publikacji), a nie za czyn D. Ł.. Tym samym należało w stosunku do niego zastosować 3 – letni okres przedawnienia wynikający z art. 442 § 1 kc, a nie termin 10 – letni z art. 442 § 2 kc.

Ponieważ zaś o osobie redaktora naczelnego powód dowiedział się z chwilą opublikowania przedmiotowego artykułu, tym samym należało uznać, że w dacie wniesienia pozwu roszczenie o zasądzenie zadośćuczynienia od tego pozwanego było już przedawnione.

Tym samym zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 442 § 1 i 2 kc okazał się bezzasadny.

Z powyższych względów, wobec bezzasadności podniesionych zarzutów, obie apelacje podlegały oddaleniu.

Ponieważ pozwani wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, oddalenie apelacji powoda skutkowało koniecznością zasądzenia na ich rzecz od powoda kosztów procesu w oparciu o art. 98 § 1 kpc.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 385 kpc i 98 § 1 kpc Sąd Apelacyjny orzekł jak w punktach II – IV swego wyroku.